



W drodze do beatyfikacji Sługi Bożego
Ks. Jana Marszałka

Słowo na 16 maja 2024

35 rocznica przejścia Sługi Bożego ks. Jana Marszałka do Domu Ojca 16 maja 1989

Dobrze pamiętamy, że wieczorem 16 maja 1989 roku odszedł do Domu Ojca Sługa Boży ks. Jan Marszałek. Ks. prałat Józef Niedźwiedzki, dwa lata temu, właśnie w 33 rocznicę śmierci, ze wzruszeniem przybliżył nam niektóre szczegóły z tych świętych chwil.



Pan Bóg pozwolił ks. Janowi przeżywać ostatnie godziny swego życia tutaj na ziemi we wspólnocie, która otaczała go modlitwą. Ks. Józef udzielił mu Sakramentu Chorych oraz Wiatyku - czyli Komunii świętej na moment przejścia z tego świata. Obecne były także panie, które pracowały na plebanii i opiekowały się księdzem Janem. Chociaż po ludzku nie mogły już nic zrobić, by pomóc mu w cierpieniu, gorliwą modlitwą otaczały słabnącego. Wspólnie odmówili Apel Jasnogórski, Koronkę do Bożego Miłosierdzia, włożyły mu do ręki gromnicę i powtarzali *Chwała Ojcu, Pod Twoją obronę, Jezu ufam Tobie*. Ks. Józef przypominał jak trudno było w tym momencie powtarzać słowa modlitwy, szczególnie „gdy wszystko się wyciszyło”.

Gdy zebrani uświadomili sobie, że ks. Jan stanął już przed Majestatem Boga rozpoczęli Litanię do Wszystkich Świętych, jak czyni się to zwykle przy konających. Potem rozpoczęli modlitwę dziękczynną „za dar życia i posługiwania kapłańskiego księdza Jana, mówiąc *Ciebie Boga wysławiamy*” i oddali się cichej modlitwie. Ks. Józef dodał jeszcze: *w takiej chwili nikt nie jest mocny, gdy następuje rozstanie, które rodzi wzruszenie*. Było to o godzinie 21.15.

Dziękujemy ks. Józefowi Niedźwiedzkiemu, że przez te wzruszające wspomnienia pozwolił nam dotknąć świętych momentów spotkania ks. Jana z Jezusem Boskim Mistrzem i Dobrym Pasterzem. Tak odchodził z tego świata kapłan mądrej wierności. Mądrej wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi oraz powierzonym sobie w opiekę duszpasterską ludziom.

Warto to pamiętać i uczyć się, jak postępować w tych trudnych, ale przecież świętych godzinach, a są one jednak częścią naszego życia.

Przejdźcie ks. Jana dokonało się w święto św. Andrzeja Boboli, Patrona Polski. Tak często wracamy ostatnio do tego świętego męczennika, który już niejednokrotnie dał się poznać jako szczególnie opiekun naszej Ojczyzny w trudnych momentach jej dziejów. Jego działalność apostołska na wschodnich terenach Rzeczypospolitej była solą w oku dla władz carskich. Jemu przypisuje się autorstwo ślubów Jana Kazimierza, złożonych w katedrze we Lwowie 1 kwietnia 1656 roku, w czasie potopu szwedzkiego. Poniósł śmierć męczeńską z rąk Kozaków 16 maja 1657 w Janowie Poleskim. Gdy chciano go zmusić do porzucenia wiary katolickiej miał odpowiedzieć znamiennymi słowami. *Jestem katolickim kapłanem. W tej wierze się urodziłem i w niej też chcę umrzeć. Wiara moja jest prawdziwa i do zbawienia prowadzi. Wy powinniście żałować i pokutę czynić, bo bez tego w waszych błędach zbawienia nie dostąpić. Przyjmując moją wiarę, poznacie prawdziwego Boga i wybawicie dusze swoje.*

Długo czekał na beatyfikację i kanonizację, gdyż przeszkodziło rozwiązanie zakonu Jezuitów i rozbiory. Beatyfikacja miała miejsce dopiero 30 października 1853. Natomiast kanonizacja odbyła się 17 kwietnia 1938 roku również w Rzymie, a była to niedziela Wielkanocy. W tym czasie ks. Jan pracował jako wikariusz w Skawinie. Przygotowania do kanonizacji, potem powrót jego relikwii do Polski w maju tegoż roku, musiały się odbić na formacji duchowej naszego Sługi Bożego. Szczególnie zaś encyklika Piusa XII, wydana 16 maja 1957 roku, o znamiennym tytule *Invicti Athletae Christi* (Niezwyciężeni mocarze Chrystusa), wydana w trzechsetną rocznicę śmierci św. Andrzeja, umacniała duchowieństwo i wiernych w tych trudnych momentach prześladowań Kościoła w Polsce. Znamienne są słowa z ostatniego akapitu tej encykliki, skierowane do Polaków. *Niechże więc idąc za jego świetlanym przykładem (św. Andrzeja) nadal bronią ojczyściej wiary przeciw wszystkim niebezpieczeństwom, niech usiłują obyczaje do norm chrześcijańskich dostosować, niech to sobie mają mocnym przekonaniem za największą chwałę swojej Ojczyzny, jeżeli przez nieugięte naśladowanie niezachwianej cnoty przodków to osiągną, żeby Polska zawsze wierna była dalej "przedmurzem chrześcijaństwa".*



Innym niewątpliwym znakiem związku św. Andrzeja Boboli ze Sługą Bożym ks. Janem Marszałkiem było to, że oficjalne rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego miało miejsce 30 listopada 2023, a ten dzień - święto św. Andrzeja Apostoła jest także uznawany dniem urodzin św. Andrzeja Boboli. Widocznie trzeba nam połączyć te wydarzenia i ściślej związać proces beatyfikacyjny ks. Jana z osobą św. Andrzeja Boboli. Nieugięta wierność Chrystusowi i Kościołowi oraz umiłowanie spraw Bożych charakteryzowało postawę ks. Jana, a przecież wzorem był tutaj właśnie św. Andrzej Bobola. Niech wstawiennictwo św. Andrzeja Boboli pomoże nam odkryć bogactwo łaski udzielonej nam przez posługę ks. Jana.

Serdecznie zapraszam do wspólnej modlitwy w Łodygowicach 16 maja we czwartek o godzinie 18.00. Mszy Świętej będzie przewodniczył ks. prałat Stefan Misiniec. Jeśli pogoda nam pozwoli po Mszy Świętej przejdziemy na cmentarz, do grobu ks. Prałata, na krótką modlitwę. Niech ta 35 rocznica śmierci Sługi Bożego ks. Jana będzie dla nas kolejną okazją do wdzięczności Panu Bogu i do błagania o błogosławieństwo w procesie beatyfikacyjnym. Niech nas wspiera w tej modlitwie św. Andrzej Bobola oraz pomoże nam odkryć i zrealizować Boży plan związany z tymi wydarzeniami.

Trwajmy we wspólnocie modlitwy.

ks. Stanisław Mieszczak SCJ
postulator